Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie **3000** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **200** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, czwartek, dnia 7-go czerwca 1923 r.** | **№ 65**

Prezydent Rzeczpospolitej Polskiej we Wrześni

Zaszczyt wyświadczony kolebce Państwa „Wielkopolsce" przez Prezydenta, dającego jej drugie miejsce przy zwiedzaniu ziem polskich i wyróżnienie Wrześni w zamiarze złożenia hołdu dzieciom wrzesińskim poruszyło serca mieszkańców naszego miasta i powiatu którzy licznym udziałem w powitaniu dali wyraz hołdu dla wysokiego gościa. Nastrój dający się odczuć we Wrześni panuje już od soboty w całej Wielkopolsce, która jak długa i szeroka przybrała nastrój uroczysty i radosny dokumentując, że w sercach tego twardego ludu z nad Warty, Noteci i Prosny jest dzisiaj wielkie święto. Wojsko, reprezentacja powiatu, duchowieństwa, miasta, wszystkie 3 szkoły w komplecie oraz reprezentacje wszystkich powiatowych i miejscowych stowarzyszeń zajęły oba perony dworca wrzesińskiego. Wjeżdżający pociąg przywitała kapela 68 p. p. hymnem „Jeszcze nie zginęła" — wychodzącemu panu Prezydentowi zdał raport p. płk. Nowaczyński poczem wysoki nasz gość przeszedł przed frontem honorowej kompanji. W chwili kiedy pan Prezydent stanął z powrotem na czele ustawionych reprezentacji cywilnych wystąpiła uczennica 3 kl. szkoły powszechnej Ciesielska i wręczając bukiet biało czerwonych róż wypowiedziała śmiało i bardzo dobrze następujący wiersz:

Oto dziś szczęśliwa sposodność się zdaża
Oddania czci pierwszemu słudze Ojczyzny ołtarza
Powitać licznych zasług męża, wielkich znót pana
Wszakże zacność jego wszystkim nam jest znana.

Witaj nam witaj — kochany Prezydencie
Dzieci wrzesińskie — witają Cię Panie
Oto twa trzódka tu w tym momencie
Sercem Cię darzy na Twe powitanie.

A jako dziatki — szczęśliwe się czują
Gdy widzą samego ojca, wchodzącego w progi,
Tak nasze serca dzisiaj się radają
Z Twego przybycia — Prezydencie nasz drogi!

Cześć Ci Prezydencie! Od Odry — Warty
Od Gniezna, Gopła, Wrześni — Poznania
Jak znak miłością wzniosły — otwarty,
Jak sztandar polski ten rozpostarty
Płynie hold uczuć, czci i poddania.

O dobry Boże, Dodaj Mu mocy
Dni Jego życia pomnażaj trwale
Prezydent Wojciechowski wśród zwątpień mocy
Niechaj podepce błędy przemocy
A w Polsce rządzi w szczęściu i chwale!

Przedstawiony przez towarzyszącego panu Prezydentowi Wojewodę hr. Bnińskiego starosta p. Charkiewicz powitał gościa w imieniu powiatu i zebranych i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć pana Prezydenta, który obecni podchwycili wznosząc trzykrotnie gromkie „Niech żyje!" Po przemówieniu wręczył p. Starosta pięknie wykonaną tekę zawierającą podpisy reprezentacji powiatowych, miejskich i szkół z przedmową napisaną przez obywatela naszego powiatu genjalnego powieściopisarza St. Wł. Reymonta na uroczystość przyjęcia (tekst wydrukował „Orędownik" w numerze poprzednim obok portretu Prezydenta umieszczonym). Przemówienie p. starosty:

Panie Prezydencie! Stanąłeś dostojną stopą Twoją, Panie Prezydencie, na tej części ziemi polskiej, na której polały się przed 22 laty serdeczne łzy rodziców i dzieci męczonych ciężkim systemem pruskim. Chciano im odebrać jedyny naówczas skarb, bo mowę polską i to co się łączy z nią w jedną nierozerwalną dla nas całość: naukę naszej wiary katolickiej w tym ukochanym języku. Jednak nie zdołano tego uczynić. Duch polski przetrwał te cierpienia, ten duch wieszczów naszych w erze porozbiorowej, oparty na tysiącletniej polskiej kulturze — i oto widzimy tryumf wolnej Polski, która powstała znowu do życia politycznego dzięki pracy całego społeczeństwa naszego i dzięki pomocy państw zaprzyjaźnionych. Panie Prezydencie! Dziś, w dniu tak uroczystym i pamiętnym dla naszego powiatu, witamy Ciebie z głęci serc naszych, a z nami witają Cię i składają hołd owi rodzice i dzieci wrzesińskie, nękane przez pruską hakatę, wraz z młodszem pokoleniem a okrzyk ich powitalny na cześć Twoją niech zastąpi okrzyk całej ludności naszego powiatu: „Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej niech żyje!"

Kolejno przedstawiał p. Starosta obecnych księży i misjonarzy z dziekanem Fierkiem na czele, dalej p. burmistrza, członków Magistratu i Rady miejskiej. W imieniu miasta przemówił p. burmistrz jak następuje:

Najdostojniejszy Panie Prezydencie! Od czasu wyswobodzenia ukochanej Wielkopolski z pod jarzma okrutnego prusaka i po wywalczeniu niepodległości drogiej Ojczyzny, jest dzień dzisiejszy dla naszego miasta drugim dniem niezmiernej radości, bo spotyka nas zaszczyt i szczęście powitać Ciebie Panie Prezydencie na ziemi wrzesińskiej, zroszonej oblicie krwią praojców naszych w roku 1848 i łzami dziatwy katowanej w roku 1901. Schylamy kornie czoła, składamy Ci hołd i uwielbienie, a równocześnie zapewnienie wiernego przywiązania synowskiego. Te rozpromienione twarzyczki zgromadzonej tu dziatwy niechaj świadczą o uczuciach, które uzupełniają serca nasze i które żywimy dla Ciebie Panie Prezydencie. Obywatelstwo wrzesińskie na wskroś patrjotyczne i pałające gorącą miłością Ojczyzny, którego dziatwa stanęła mężnie w obronie swych polskich dusz, swej wiary i języka, które to skarby przemocą chciano jej wydrzeć i zniweczyć, ślubuje dzisiaj przez usta moje, że będzie stała nadal wiernie przy sztandarze narodowym i że jest gotowa każdego czasu przelać krew i złożyć życie i mienie w ofierze dla dobra Ojczyzny.

Po dalszych przedstawieniach obecnych reprezentantów władz państwowych i samorządowych doszedł p. Prezydent do grupy „dzieci wrzesińskich" z skazanymi i Komitetem, tu w imieniu szkolnictwa przemówił p. inspektor Stasiewski w słowach:

Najczcigodniejszy Panie Prezydencie! Szkoły miejscowe dziękują jak najuprzejmiej za zaszczyt najwyższy, jakiego dostąpiły, jeżeli mogą powiatać dzisiaj w osobie Pana Prezydenta majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ale nietylko młodzież szkolna, wypełniająca w chwili obecnej ławy szkolne, pochyla swe czoła w najgłębszym hołdzie, stoją tu także z uczuciem najżywszej radości i najgłębszej czci ci, którym prusak za obronę polskiego pacierza, za podniesiony protest przeciwko barbarzyńskim praktykom wynaradawiającym, w sposób iście pruski srogie wymierzał plagi. Stoją tu także ich rodzice, którzy, powodowani troską o religijne wychowanie własnych dzieci, skazani zostali na kaźń więzienną. I ta oto garstka, w imię obrony zagrożonych najdroższych i najświętszych skarbów dręczonego narodu, przeciwstawiła się potędze, która w pysze swej i zarozumiałości bezgranicznej prócz Boga, jak głosiła, nie bała się nikogo na całym świecie. I jaki był rezultat tej nierównej nad wyraz walki ducha polskiego z dławiącym nas najeźdźcą? Oto to, co miało zdeprawować i zatruć duszę narodu, co miało przyczynić się do naszego wynarodowienia, to wszystko z woli Boga zamieniło się w cudowny zdrój nowej siły narodu. Na płacz i krzyk katowanych dzieci wrzesińskich nietylko zabór pruski, ale serca całego narodu jak jednego męża zawrzało jednem wielkiem oburzeniem, zajękło jedną głęboko odczutą boleścią, zapaliło się jednem serdecznem uczuciem, a mianowicie uczuciem jedności i, wbrew wszelkim sztucznym rozgraniczeniom, niepodzielności. Był to po wiekowej niewoli sukces ogromny. Niespożyta siła narodu naszego objawiła się w całej pełni i na znak odniesionego zwycięstwa Polska, okuta w trzykrotne kajdany niewoli, zatknęła Wrześnię na swoich szańcach obronnych. My, pracownicy szkoły i wychowawcy przyszłych pokoleń, zdajemy sobie dokładnie sprawę z obowiązków, jakie z tytułu tego zaszczytnego stanowiska Wrześni na nas spływają. Slubujemy dzisiaj solennie w obliczu najwyższego przedstawiciela Zmartwychwstałej Ojczyzny naszej, że chcemy dokładać wszelkich starań, aby młodzież pieczy naszej oddana, wyszła na obywateli, którzyby zawsze i wszędzie, w każdej okoliczności dnia i życia, we wszystkich poczynaniach i dokonywaniach, mieli wzrok zwrócony na dobro, pomyślność i szczęście tej jednej wielkiej, umiłowanej rodziny, jaką jest naród polski.

Po przemówieniu wręczył p. inspektor swą pracę „Rok 1848". Pan Prezydent poświęcił tej grupie więcej czasu, rozmawiał bardzo serdecznie, witał obecnych — na wzmiankę jednej z uczestniczek strejku p. Józefy Woźniakównej oświadczył p. Prezydent, że będąc wówczas na wygnaniu w Anglji, śledził sprawę wrzesińską i bardzo dobrze ją zna. Przy wręczaniu przez panią Bronisławę z Smidowiczów Matuszewską pięknie oprawionego dziełka prof. Dra. Staniewskiego „Strejk szkolny" zaopatrzonego w ilustracje i widoki Wrześni oraz odpowiednią dedykację i w podpisy obecnych — odezwał się p. Prezydent „znam Panią z opisów i ówczesnych ilustracji. Tak samo z obok stojącemi ofiarami ówczesnego strejku pan Prezydent rozmawiał chwilę, ściskając każdemu z osobna dłoń. Ostatni reprezentant Komitetu ówczesnego Dyrektor banku p. Stan. Ziołecki wręczył fotografję ówczesnego Komitetu. Przechodząc do szkoły powszechnej witał p. Prezydent podaniem ręki wszystkie z osobna siły nauczycielskie — tu wręczono Mu bardzo wdzięczny podarek w formie koszyczka do biletów wizytowych wykonanego nader dokładnie i pięknie z guziczków robionych przez dzieci pod kierownictwem nauczycielki p. Krawczykowej.

Przeszedłszy w asystencji otaczającej Jego osobę świty osobistej, gości poznańskich i reprezentacji wrzesińskiej przez położony pomost na drugi tor, powitany został przez ucznia 7 kl. gimnazjum Płotasta następnem przemówieniem:

Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej! Chwila obecna rysuje się radosnemi głoskami w sercach i umysłach młodzieży tutejszego gimnazjum, która śpieszy wyrazić mojemi ustami swoją wielką i niepodzielną radość z możności powitania wśród siebie Pana Prezydewta. Jednocześnie Tobie, najwyższy dostojniku naszej najdroższej Rzeczypospolitej, my, uczniowie Wrzesińscy, składamy powinny hołd i cześć za trudy w kierowaniu nawą państwową. Ponadto wyrażamy gorący zapał do pracy nad ukształtowaniem naszych młodych serc i charakterów, mając na celu i względzie to, żeby już w murach szkolnych przygotować się do zbożnej i owocnej pracy na niwie społecznej, a w przyszłości stać się wytrwałymi szermierzami postępu oraz wiernymi stróżami tych wszystkich haseł i ideałów, w imię których najlepsi synowie naszej ojczyzny ginęli z orężem w ręku lub cierpieli katusze wygnania wśród tajg i lodów Sybiru, a ojcowie nasi znosili w pruskiej szkole wieloletnie prześladowania i krwawą chłostę za serdeczne umiłowenie swej ojczystej mowy i polskiego pacierza.

ucz. Kamila Steinówna wręczyła piękny bukiet kwiatów.

W odpowiedzi p. Prezydent, dziękując za powitanie, podkreśla z naciskiem, że ofiary, poniesione dla dobra ojczyzny i wytrwałość w jej służbie nigdy nie idą na marne, a zawsze wydają pożądane owoce. „Was czekają lepsze chwile dzięki ofiarności tych poprzedników waszych, to też musicie dziś całą siłą wziąść się do budowy gmachu ojczystego! Myśmy już stawili nasze siły w okresie niewoli, teraz wyjście winni nas zastąpić." Zaznaczywszy, że Polska posiada wszelkie dane, aby promieniować rozwojem swej kultury i cywilizacji, p. Prezydent podkreśla, że jako fundamenty tego rozwoju winny być: wiara, oraz miłość ojczyzny. Na tych granitowych podstawach może zabłysnąć potęga Polski, taka, o jakiej marzył Mickiewicz, pisząc swoją „Odę do młodości" i na wskazaniach naszego wieszcza narodowego winna się młodzież opierać. Nadeszła chwila, aby zapanowała u nas solidarność i zgoda braterska, która przyczyni się do pomyślnego rozwoju i należytego postępu pracy. Wszakże obok tego trzeba pamiętać również o kultywowaniu siły, gdyż daje ona gwarancję trwałości naszych zdobyczy i zakończył słowami Ody do młodości:

Razem młodzi przyjaciele,
w szczęściu wszystkiego, są wszystkich cele!

Chór gimnazjalny odśpiewał „Rotę". P. dyrektor Romanowicz zwrócony do młodzieży jego pieczy oddanej w tejże młodzieży i całego zakładu imieniu złożył ślubowanie kończąc okrzykiem na cześć p. Prezydenta, który młdzież trzykrotnie podchwyciła. Z szkoły wydziałowej powitała P. Prezydenta uczennica Zakrzewska z Obłaczkowa następującem przemówieniem:

Wzruszone do głębi serca zaszczytem, który dzisiaj spotkał dzieci wrzesińskie, że raczyłeś Panie Prezydencie stanąć wśród naszego grona, pragniemy Ci za to wyrazić naszą bezgraniczną radość i prawdziwie wielką wdzięczność, które tak trudno ująć w słowa. Wiemy, że ten zaszczyt zawdzięczamy małoletnim męczennikom i męczenniczkom z przed 21 laty, które katował tutaj knut pruski zato, że nie chciały pozwolić sobie wydrzeć tego największego skarbu uciśnionego narodu, jakim jest język ojczysty. Cześć im za to! Ale cześć i Tobie Dostojny Panie Prezydencie, że jako gorący Patryjota odczułeś tę ciężką dolę i zapragnąłeś wśród wolnej Polski, święcić pamiątkę tego dziecięcego patryjotyzmu; a przypomnieć dzisiejszym dzieciom jak trzeba kochać Ojczyznę i jak trzeba dla niej wszystko poświęcić. — My dzieci wrzesińskie zrozumiałyśmy Dostojny Panie Prezydencie Twój cel i intencję Twoją i ślubujemy Ci dzisiaj, że wzniosła ta myśl Twoja przyświecać nam będzie przez cało pasmo życia.

Uczennice rzucały przechodzącemu Prezydentowi kwiaty pod nogi, które utworzyły kobierzec kwiecisty.

Po przejściu przed zgromadzoną szkołą wręczyła delegacja z trzech najmłodszych dzieci z każdej szkoły tekę do wręczanych od każdej szkoły z osobna pięknie wykonanych rysunków i fotografji i przedstawiających gmachy szkolne, tychże gmachów wnętrza, i sceny z życia młodzieży.

Wobec tego że przepisany czas pobytu we Wrześni to jest 45 min. się zbliżał, przeszedł p. Prezydent przed ustawionymi reprezentacjami wszystkich towarzystw, witając się tylko z kilku pierwszymi i ostatnim, poczem, przeszedłszy drugiem przejściem z powrotem na pierwszy peron, skiwnął na stojący pociąg, który też natychmiast zajechał. Przez otwarte okno wagonu wyjrzał p. Prezydent po raz ostatni i zwrócony do najbliżej stojących powiedział: Mając ograniczony czas, przybył Prezydent Rzeczypospolitej dzisiaj do Was Państwo tylko z oficjalną pierwszą wizytą. W przyszłym roku przybędę na kilku tygodniowy pobyt w Poznańskie, to wstąpię do Was na cały dzień. Wtedy będziemy mieli czas poznać się bliżej. Pociąg wyjechał przy dzwiękach muzyki z stacji, wioząc wysokiego gościa przez Strzałków—Kutno do Warszawy. Do świty p. Prezydenta przyłączył się p. starosta Charkiewicz, odprowadzając jako gospodarz powiatu gościa do Strzałkowa jako granicy powiatu wrzesińskiego. Wagon domowy p. Prezydenta zarzucony był wręczonemi bukietami oraz wręczonemi pamiątkami.

Nadzwyczaj ujmująca postać p. Prezydenta musiała oddziałać na zebranych i, poznawszy Go bliżej dziwić się nie można, że zyskuje po każdym swym pobycie w lot wszystkie serca mieszkańców. I zrozumiałym staje się serdeczny stosunek który pomimo półrocznego dopiero rządzenia nawiązał się pomiędzy Najwyższym dostojnikiem Państwa a narodem. Szczupły, góruje wzrostem nad otoczeniem, spokojne, jasne o szlachetnym wyrazie i pełne dobroci oczy, obejście nacechowane prostotą, a zarazem godnością, sprawiają, że do osoby takiego człowieka nabiera się odruchowo szacunku i zaufania.

Droga od Wrześni do Strzałkowa obstawiona była dziećmi wsi do toru bliżej położonych i grupami publiczności ciekawych choć z dala ujrzeć oblicze pana Prezydenta. W Strzałkowie oczekiwały wysokiego gościa zebrane delegacje wszystkich wielkopolskich stowarzyszeń kolejowców z muzyką kolejowców poznańskich oraz szkoły i towarzystwa miejscowe. Wjeżdżający na dworzec pociąg powitała muzyka hymnem narodowym. Pan Prezydent podszedł najpierw do dzieci szkolnych, gdzie wręczono Mu bukiet kwiatów a chór szkolny wykonał śpiew bardzo udatnie. Opuszczając dzieci wspomniał p. Prezydent, że jeszcze do nich powróci. Przeszedł następnie przed frontem zebranych kolejarzy witając serdecznie przedstawionych prezesów odnośnych kół — wracając do szkoły wejrzał p. Prezydent na zegarek i oświadczył „Mam jeszcze dwie minuty czasu, dzieci zaśpiewajcie mi coś wesołego." Dyryg. i kier. szkoły p. rekt. Łukaszewski wybrał „Krakowiaka", co tak ucieszyło P. Prezydenta, że tupał z zadowolenia lekko w takt melodji śpiewu, poczem podziękował specjalnie p. Rektorowi za miłe chwile spędzone na granicy byłych zaborów. W Strzałkowie objęła dyrektywę pociągu salonowego p. Prezydenta władza kolejowa okręgu warszawskiego a świta poznańska wraz z p. starostą udała się pociągiem służbowym kolejowców w powrotną podróż.

W otoczeniu p. Prezydenta przybyli z Poznania X. prałat Adamski jako reprezentant X. Prymasa, generałowie Raszewski i Skierski, Wojewoda Hr. Bniński, Kurator szkół Bernard Chrzanowski i wielu innych panów.

Prezydent Rzeczyposp. w Poznaniu

Poznań, 3. 6. Dziś w drugim dniu swego pobytu w Poznaniu p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się rano o godz. 9 do kościoła Farnego, skąd po odśpiewaniu Te Deum wyszła uroczysta procesja Bożego Ciała, w której Prezydent wziął udział, krocząc tuż za baldachimem w otoczeniu wojewody poznańskiego hr. Bnińskiego, prezydenta miasta Ratajskiego, inspektora armji gen. Skierskiego, dowódcy D. O. K. Poznań, gen. Raszewskiego i komendanta Obozu Warownego gen. Milewskiego i przedstawicieli władz cywilnych oraz działaczy społecznych. Procesja obeszła 4 ustawione na Rynku ołtarze. Starożytny Rynek poznański wraz z prastarym Ratuszem był bogato i malowniczo przybrany polskiemi chorągwiami, zielenią i dywanami. Po 5 kwadransach procesja powróciła z powrotem do kościoła Farnego, gdzie celebrowana została pontyfikalna suma przez wicemarszałka Senatu, ks. prałata Stychla w licznej asyście duchowieństwa.

Z kościoła udał się p. Prezydent do Ratusza na śniadanie. Podczas śniadania przemawiał w krótkich i serdecznych słowach prezes Rady miejskiej dr. Mieczkowski. Z Ratusza wyruszył p. Prezydent Rzeczypospolitej do Muzeum Narodowego, gdzie m. in. ze specjalnem zaciekawieniem oglądał oddział folkloru polskiego, zorganizowany staraniem panny Cichowiczówny. Z Muzeum zaś udał się p. Prezydent do swoich apartamentów na Zamek, gdzie wkrótce wizytował go ks. Prymas Kardynał Dalbor, poczem p. Prezydent udzielił kilka audjencyj, a m. in. przyjął deputację współdzielni wielkopolskiej, złożoną z 15 osób, przybyłej pod przewodnictwem sen. ks. Adamskiego, który wręczył p. Prezydentowi album.

O godz. 5 popoł. przybył p. Prezydent do Bazaru na podwieczorek, urządzony na dochód Wielkopolskiego Czerwonego Krzyża. Dostojnego gościa przywitał w imieniu Czerwonego Krzyża jego prezes dr. Meissner. Dziękując za zaszczyt, jaki spotkał tę instytucję, wyraził wdzięczność władzom centralnym a na ich czele p. Prezydentowi, że czuwają tak usilnie nad zachodniemi kresami. Wielkopolski Czerwony Krzyż tak jak służył żołnierzowi podczas wojny, tak samo teraz z całem poświęceniem czuwa w czasie pokoju, aby móc w razie niebezpieczeństwa nieść pomoc. Podkreśliwszy ze wzruszeniem, że Wielkopolski Czerwony Krzyż jako polski Czerwony Krzyż niósł pomoc powstańcowi już w dniu 27. grudnia 1918 r., zapewnił p. Prezydenta, że wszyscy tu wytrwają na stanowisku, prosząc go jednocześnie, aby rząd otaczał dalej tę instytucję swoją wszechwładną opieką, bo „wiemy, żeśmy sercu Twojemu bliscy, Panie Prezydencie".

Po podwieczorku, podczas którego miały miejsce produkcje wokalne i skrzypcowe w interpretacji artystów scen poznańskich, p. Prezydent przybył na Zamek, skąd niebawem udał się do pałacu arcybiskupiego, gdzie ks. Kardynał Dolbor wydał na jego cześć obiad.

Poznań, 3. 6. Ks. Kardynał Dalbor podczas obiadu, wydanego w pałacu arcybiskupim, przyrzekając Prezydentowi Rzeczypospolitej w jego pracy, rozpoczętej w imię Boże, najskuteczniejsze poparcie, którem jest umoralnienie ludu przez dochowieństwo wzniósł Jego zdrowie.

W odpowiedzi p. Prezydent Rzeczypospolitej zaznaczył, **że dążenie do podniesienia wartości moralnej ludu przez zgodną współpracę z Kościołem jest obowiązkiem Głowy państwa, dbającego o jego dobro. Prócz tego Prezydent oświadczył, że osobiście w całej swej działalności społecznej stwierdzał na każdym kroku niepewność oparcia się wyłącznie na rozumie ludzkim i siłach fizycznych. Potrzebnem jest przeciwnie silne uczucie religijne. Trwałem i niewzruszonem jest wszystko, co budowane jest na zasadach Chrystusowych, których nauczycielem jest Kościół katolicki. Prezydent zakończył toastem na cześć Ojca św. w ręce jego reprezentanta w Polsce.**

Poznań, 4. 6. Punktualnie o godzinie 9-ej p. Prezydent w otoczeniu przybocznej świty z J. Em. ks. Kardynałem Dalborem, wojewodą Bnińskim, gen. Raszewskim, starostą krajowym dr. Begale, wyjechał samochodem do Racota, rezydencji letniej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przejazd przez Poznań odbył się wśród szpalerów owacyjnie witających Go tłumów. Wzdłuż całej drogi na przestrzeni z górą 60 km. we wszystkich wioskach sołtysi, ludność i dzieci szkolne z wielkim zapałem witali przejeżdżającego Prezydenta. W Komornikach, Dębienku, Stęszewie zatrzymywał się samochód Prezydenta, który zarzucany był literalnie kwiatami przez dzieci.

We wsi Głuchowie odbył się dłuższy postój. Prezydent zwiedził tam małe gospodarstwo wzorowe, należące do Stanisława Grajewskiego, gospodarującego na 20 ha., który przyjął u siebie p. Prezydenta przekąską. Po odśpiewaniu „Te Deum" w kościółku głuchowskim, gdzie p. Prezydent oglądał z zainteresowaniem ołtarz z rzeźbą szkoły Wita Stwosza, udano się do dworu Jarogniewickiego hr. Adamostwa Żółtowskich.

Od granicy obszaru dworskiego przeprowadzała samochód Prezydenta bandera chłopska z pod Kościana. W Jarogniewicach p. Prezydent zwiedził folwark, poczem odbyło się we dworze śniadanie.

Następnie zwiedzono w Oborzyskach większe gospodarstwo wzorowe p. Przybeckiego, który gospodaruje na 60 ha. Stamtąd wyruszono do Kościana. Pan Prezydent wysiadł z samochodu przy wjeździe do miasta i przeszedł między szpalerami dzieci i obywateli kościańskich do Rynku wśród entuzjastycznych okrzyków: „Niech żyje!"

Miasto było udekorowane bardzo malowniczo. Po drodze p. Prezydent przyjął raport od dowódców załogujących w Kościanie oddziałów. Na Rynku przed Ratuszem powitał p. Prezydenta burmistrz m. Kościana p. Koszewski, poczem p. Prezydent wszedł do sali posiedzeń Rady miejskiej, gdzie po odśpiewaniu kantaty, prezes Rady miejskiej dr. Nowakowski wygłosił dłuższą mowę powitalną, podkreślając, że kościańscy obywatele bronili zawsze wiernie polskości i nigdy nie ugięli karku pod naciskiem kulturtraegerów. Odpowiedział w serdecznych słowach p. Prezydent, poczem udano się do kościoła Farnego w Kościanie, na uroczyste „Te Deum".

Z Kościana wyruszył pochód do Choryni na zwiedzenie ochronki urządzonej i utrzymywanej staraniem Charitas i pp. Chłapowskich dla 80 dzieci, przeważnie sierot z Wołynia i Mińszczyzny. Dzieci te popisywały się przed p. Prezydentem śpiewami i deklamacjami, poczem przewodnicząca tego zakładu p. Chłapowska odczytała przed Prezydentem memorjał, dający historyczny obraz zakładu i kończący się słowami, że zakład ten, mimo olbrzymiego miłosierdzia, jakie spełnia, wkrótce z powodu oddania w dzierżawę tej domeny będzie prawdopobnie musiał zamknąć swoje podwoje. P. Prezydent udzielił zakładowi osobistego datku pieniężnego w kwocie 1 miljona mk. i zapewnił, że użyje całego swego wpływu, aby piękna ta instytucja żyła i dalej prosperowała.

Z Choryni odjechał p. Prezydent do Racot, gdzie dzieci wszystkich szkół okolicznych przedefilowały przed Nim, obrzucając Go kwiatami przy śpiewie i deklamacjach.

P. Prezydent w pałacu racockim wydał dla zaproszonych gości podwieczorek, który potrwał do godz. 6 wśród miłej pogadanki. Po zwiedzeniu apartamentów, parku i obok leżącego folwarku o godz. 6.30 wieczorem p. Prezydent udał się w powrotną drogę do Poznania.

Szkoła handlowo-przemysł. w Gnieźnie

przyjmuje **do 25 czerwca b. r.** zgłoszenia nowych uczniów wzgl. uczenic do następujących oddziałów:

1. dwuklasowej szkoły handlowej a) chłopców b) dziewcząt,
2. jednoklasowej szkoły handlowej dziewcząt,
3. dwuklasowej szkoły rzemieślniczej z warsztatami a) ślusarzy b) stolarzy,
4. szkoły przemysłowej żeńskiej:
   a) na jednoroczny kurs gospodarstwa domowego i gotowania, na $\frac{1}{2}$-roczne kursy:
   b) robót zwyczajnych,
   c) krawieczyzny,
   d) bieliźniarstwa,
   e) robót ozdobnych,
   f) modniarstwa,
   g) osobny kurs gotowania.

Do oddziałów pod 1 i 3 a, b, przyjmuje się chłopców i dziewczęta z 14 rokiem życia po ukończeniu conajmniej 6 klas szkoły powszechnej, wzgl. trzech klas szkoły średniej ogólnokształcącej, do jednoklasowej szkoły handlowej pod 2, przyjmuje się dziewczęta które ukończyły 7 klas szkoły powszechnej wzgl. 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej.

Przyjęcie uczniów i uczenic do oddziałów pod 1, 2 i 3 uzależnia się od egzaminu wstępnego, który się odbędzie dla chłopców pod 1 a 27/6, dla dziewcząt pod 1 b i 2, 28/6, dla chłopców pod 3 a i b 30/6, począwszy od godz. 8.

Przed egzaminem należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i metrykę, przy zgłoszeniu pobiera się 5000 marek wpisowego i 10000 mk. za egzamin wstępny.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja szkoły codziennie od godz. 11—12-tej i służy dalszemi informacjami. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1. 9. 23.

Nadmienia się, że chłopcy pod 1 i 3 a i b, którzy po dwuroczney nauce zdadzą egzamin końcowy, zostaną przyjęci w praktykę na odpowiednio skrócony czas i są zwolnieni obowiązkowego uczęszczania do szkoły dokształcającej.

Dyrekcja Szkoły.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 6-go czerwca 1923 r.

* **Od kilku tygodni odczuwa się brak cukru w handlu.** Publiczność jest mniemania, że wobec możliwej podwyżki cen cukru, kupcy porobili zapasy, czekając na zwyżkę. Tymczasem rzecz się ma inaczej. Bank Cukrownictwa od pewnego czasu nie wydaje dowolnej ilości cukru hurtowniom, tłomacząc się niskim przydziałem z Warszawy. Wobec tego daje się odczuwać brak cukru w handlu. Wina niedomagania nie leży jednak po stronie kupców, lecz Centrali Wydziału Cukru.

Wiadomości kościelne

Porządek nabożeństwa misyjnego w czartek: o godz 6.30 msza św. z godzinkami, o godz. 7 kazanie, o godz. 8.30 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakr. i procesja. Po mszy św. słuchanie spowiedzi do godz. 2.30 popol., o godz. 5-tej zakończenie Oktawy Bożego Ciała nieszporami i procesją.

W piątek: o godz. 6.30 I. msza św., o godz. 7.15 II. msza św., o godz. 8 III. msza św. z wystawieniem Najśw. Sakr. do Serca Jezus., o godz. 3 słuchanie spowiedzi, o godz. 7 solenne nabożeństwo do Serca Jezusowego z kazaniem.

W sobotę: o godz. 6 msza św., podczas której wspólna komunja św. i kazanie, o godz. 3 popoł. nauka dla dzieci poniżej lat 14.

Składki i pokwitowania

Na sztandar gimnazjalny złożyli: pp. Radca Stefan Lutomski, Grzybowo 100 000. Rolnik we Wrześni: 100 000. Sośnicki, Kołaczkowo 20 000. p. Starosta Charkiewicz 50 000. p. Żychlinska, Gorazdowo 400 000. p. Major Szyfter Gutowo 200 000. Dr. Florjan Uliszewski z Wrześni 100 000. p. Grabski Bieganowo 100.000 mk., p. sędzia Mazur 50.000 mk. Dalsze łaskawe dary przyjmuje Dyrekcja Gimnazjalna.

Dla bezrobotnych złożyli w kasie miejskiej: pani prezydentowa Żychlinska 6 ctr żyta, pani Grudzielska 100 000 mk.

Panom Ratajczakowi, Szymankiewiczowi, Swiętkowskiemu i Profecie w dowód wdzięczności za oddaną przysługę przy pogrzebie męża mego składam na dzwony 30 000. J. Olszewska.

Obwieszczenie.

Teresa Lessnerowa z domu Miodowska w Landsberg a.W., zastąpiona przez wdowę Michalinę Siekaczewską w Miłosławiu, ta zaś zastąpiona przez adwokata Opielińskiego we Wrześni, wystąpiła z wnioskiem, by listy hipoteczne, zapisane w księdze wieczystej Miłosław tom. 63 karta nr. 250, zapisane dla Teresy Lessner w dziale III. pod 3 hipoteka w wysokości 25000 mk. na część wymienionej hipoteki w wysokości 14000 mk. i 3000 mk. uznać za nieważne.

Posiadaczy owych listów hipotecznych wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawili się najpóźniej na termin dnia 12 lipca 1923 r. o godz. 10 przed poł., gdyż inaczej powyżej wymienione listy hipoteczne zostaną uznane za nieważne (przepis 1908).

Września, dnia 2 maja 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze spółkowym „Zgoda". Spółdzielnia spożywców z odpowiedzialnością ograniczoną we Wrześni, zapisano, że odpowiedzialność dodatkową podwyższa się do 5000 mk.

Udział wynosi 5000 mk. Wstępne podnosi się do 100 mk.

Września, dnia 23 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.